

JUBILEUSZE

U NAS W SZKOLE DŁUGIE WŁOSY NOSIŁ DYREKTOR

Skąd się wzięła Czwórka? Z wojewódzkich ambicji ówczesnych władz Bielska-Białej. Trwała reforma administracyjna, która dawała tym ambicjom szanse realizacji. Od 1969 r. działała w mieście Filia Politechniki Łódzkiej – a wiadomo, że każde miasto wojewódzkie powinno mieć wyższą uczelnię. Powstała w 1972 roku Fabryka Samochodów Małolitrażowych ściągnęła do miasta tysiące nowych mieszkańców. Rosła liczba uczniów i studentów. Jednym i drugim potrzeba było miejsca, ale uczelnia miała pierwszeństwo. Najokazalszym szkolnym gmachem w mieście była siedziba I Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika, więc...

– Padło na budynek, w którym pracowałam – wspominała podczas jubileuszu 40-lecia Czwórki matematyczka Lesława Kubica, wieloletnia wicedyrektorka IV Liceum Ogólnokształcącego, a wcześniej nauczycielka Kopernika. W wyniku reorganizacji powstał tzw. mały Kopernik i nowe, IV Liceum Ogólnokształcące, przez kilka lat szczęśliwie bezimienne (stąd utrwalenie się w powszechnej świadomości nazwy Czwórka), potem im. Komisji Edukacji Narodowej.

Do nowej – odziedziczonej po Technikum Budowlanym – siedziby IV LO przy ul. Mickiewicza 22 przeszła spora część nauczycieli Kopernika. Ich szefem, wbrew oczekiwaniom, został nie człowiek stateczny i oswojony z dyrektorowaniem, lecz...

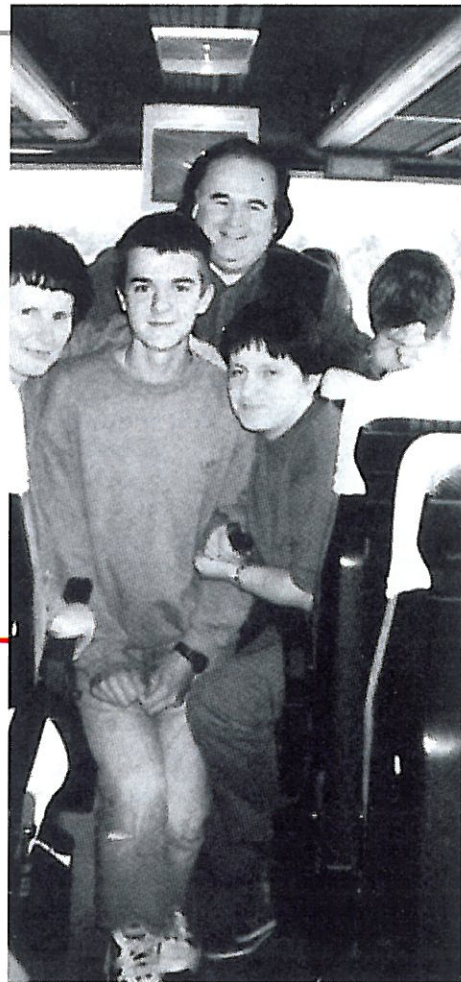
– ... młody, młodzieżowy i młodzieńczy Wojciech Jakubiec. To była nowa jakość – opowiadała ze wzruszeniem Lesława Kubica. – Wtedy była moda na partnerstwo między nauczycielami i uczniami, ale u niego to nie polegało na klepaniu po ramieniu. Uczył nas, że partner to jest ktoś, na kogo można liczyć – i że to działa w obie strony. Uczył mądrej przyjaźni.

– Wtedy w bielskich szkołach nie wolno było nosić długich włosów. U nas długie włosy nosił dyrektor.

Często nie wiedział, że się czegoś nie da. Z tej niewiedzy powstało wiele cennych rzeczy – fenomen Wojciecha Jakubca analizował Jerzy Handzlik z pierwszego rocznika Czwórkowych absolwentów, prezes Radia Bielsko i esperantysta. Dzięki zabiegom dyrektora jako jedyny w Polsce zdawał maturę w esperanto. Potem nikomu nie udało się już uzyskać na to zgody ministerstwa edukacji.

W pamięci ówczesnych wychowawców zapewne na zawsze pozostaną spotkania w gabinecie Dyrektora z opiekunką szkoły z SB, w czasie których Dyrektor Jakubiec skutecznie uzasadniał konieczność pozostawienia w szkole uczniów zakładających pirackie radio czy też uczestniczących w tzw. czarnych pochodach – piszą autorzy wydanego z okazji 40-lecia folderu.

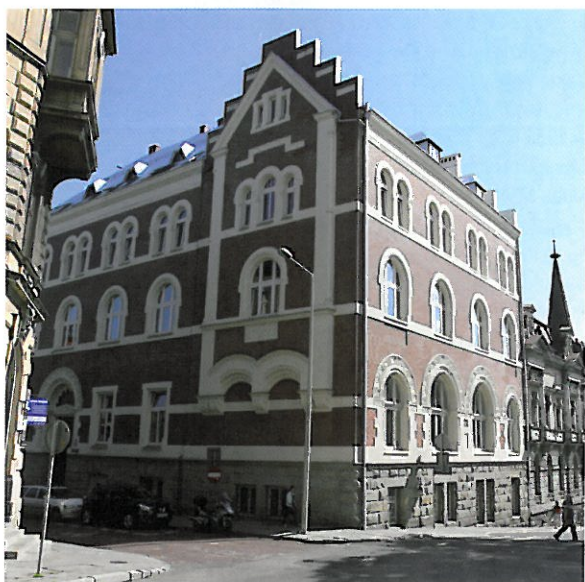
Jakubiec wcześniej był dyrektorem Budowlanki, więc znał budynek przy Mickiewicza, a to nie było bez znaczenia. Zbudowany w 1904 r. dla bielskiej gminy żydowskiej efektowny, lecz trudny budynek miał (ma nadal) dosyć wąskie, kręte schody. Chociaż lekcje trwały od świtu do nocy (godz. 7.15-20.30), w godzinach szczytu na tych schodach spotykały się i napierały na siebie dwie fale – poranna zmiana chciała



Dyr. Wojciech Jakubiec z uczniami.

do domu, popołudniowa parła po wiedzę. I nie tylko po wiedzę – także po swobodną, przyjazną i artystyczną atmosferę, która szybko stała się legendarna (kabarét Żbździągwa, Teatr Poezji, zespoły wokalne Watra czy Ad libitum, Teatr Małych Form Stylos i mnóstwo innych zespołów, w Harcerskim Teatrem Piosenki Alert na czele) i którą Czwórka wyróżniała się na tak zwanym tle – złożonym z Kopernika dla kujonów, pełnego rygorów Żeroma i luzacko-sportowego Asnyka.

ciąg dalszy na str. 20



Pierwsza własna siedziba Czwórki przy ul. Mickiewicza 22.



Obecna siedziba szkoły przy ul. Słowackiego 17.